



niedziela

głos z Torunia

NR 6 (894) • J • ROK LV • 5 II 2012 • TORUŃ

W NUMERZE:

Wydarzenia w diecezji

Jest nas wielu! – katolickie ruchy i stowarzyszenia świeckich

Pierwszy kapłan męczennik Stutthofu – duchowni diecezji chełmińskiej

TEMAT TYGODNIA

Wstań i idź...

Życie jest najcenniejszym darem Boga. Oświeca je światłość prawdziwa już od chwili przyjścia na świat (por. J 1, 9). I ta światłość towarzyszy człowiekowi przez całe istnienie, w chwilach radosnych, a szczególnie w trudnych. Cierpienie, choroba czy ból są wpisane w bytowanie i stanowią tajemnicę egzystencji, rzeczywistość, która przewyższa ludzkie pojmowanie. Takie doświadczenie może otwierać człowieka na dokonanie się woli Bożej albo koncentrować na sobie i w ten sposób niszczyć, odzierając z miłości do Stwórcy i bliźniego.

Zgoda na siebie i akceptacja są niewątpliwie niełatwe, a w sytuacjach krytycznych bez Bożego światła właściwie niemożliwe. Dlatego tak ważna jest wiara osób, „które pod ciężarem cierpienia i choroby zbliżają się do Pana. W spotkaniu z Nim mogą rzeczywiście doświadczyć, że kto wierzy, nigdy nie jest sam! Bóg bowiem w swoim Synu nie zostawia nas samych z naszymi niepokojami i cierpieniami, ale jest z nami, pomaga nam je znosić i pragnie uzdrowić do głębi nasze serce” – pisze Benedykt XVI w orędziu na 20. Światowy Dzień Chorego przypadający 11 lutego. W tym roku przebiega on pod hasłem: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła” (Łk 17, 19) i jest poświęcony sakramentom pokuty i namaszczenia chorych. Stąd w tym numerze „Głosu z Torunia” podejmujemy ten temat, by z miłością towarzyszyć tym, którzy cierpią na duszy i ciele w hospicjach, szpitalach, domach opieki czy domach rodzinnych, i tym, którzy się nimi opiekują.

Beata Pieczykura



„CHORUJE KTOŚ WŚRÓD WAS?”

BOŻENA SZAJNER/NIEDZIELA

Każdego roku 11 lutego Kościół stawia przed nami jak jasny promień nadziei Niepokalaną z Lourdes, Matkę zawsze pomagającą nam gotową, Matkę skłaniającą się ku ludzkiemu cierpieniu, aby pocieszyć, wspomóc i podziwować. Wiemy, jak dużo jest wokół nas cierpienia, wobec którego

często stajemy bezradni. Dlatego z wdzięcznością wspominamy bł. Jana Pawła II, który świadom tego, ilu ludzi jest dotkniętych krzyżem choroby, w 1992 r. ustanowił wspomnienie pierwszego objawienia Niepokalanej w Lourdes jako Światowy Dzień Chorego. Do Kościoła powszechnego skierował

wezwanie, aby poświęcić ten dzień refleksji i zauważeniu tych, którzy cierpią na duszy i ciele, aby uwrażliwić wszystkich na konieczność pomagania chorym. 11 lutego obchodzony będzie 20. Światowy Dzień Chorego.

dokończenie na str. IV i V

Maleńka Miłość

W parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej bł. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego, biskupów i męczenników w Działdowie 15 stycznia uczniowie z Zespołu Szkół Zawodowych w Malinowie zaprezentowali jasełka. Występ przygotowany pod opieką Magdaleny Pawłowskiej był zaproszeniem, abyśmy na nowo odkrywali, że Bóg ciągle zaskakuje nas swoją miłością, swoim uniżeniem i sposobem dotarcia do człowieka; człowieka, który nieustannie czegoś poszukuje. Celem jego poszukiwań i starań bywają niekiedy szczęście, radość, wielkość. Próbuje też różnych metod, aby je zdobyć. Trudząc się i widząc swą nieudolność, niekiedy bezsilność, pragnie pomocy. Dziś Chrystus przedstawia nam swoją propozycję: chce stać się źródłem prawdziwej radości i nadziei.

W programie słowno-muzyczno-multimedialnym mały Jezus kolejny raz wyciągał swe rączki ku światu, ku człowiekowi. Rodziła się Miłość, by odnowić zmęczone, strapione ludzkie serca, by oczyścić je z wszelkiego plugastwa grzechu.

Jesteśmy wdzięczni za pomoc i życzliwość w zrealizowaniu jasełek dyrektorowi Michałowi Struzikowi, Magdalenie Pawłowskiej z Zespołu Szkół Zawodo-



Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Malinowie wraz z duszpasterzami i przedstawicielami szkoły

wych w Malinowie, ks. kan. Marianowi Ofierze – proboszczowi parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej oraz uczniom: Arturowi Górnemu z kl. IV THB, Anicie Mackiewicz, Anieli Zakrzewskiej, Patrykowi Gromowskiemu i Mateuszowi Chądzyńskiemu z kl. III TH, Szymonowi Dacko z II TOUG.

Ks. Grzegorz Malinowski

Kulig

Uśpione zimą pola, lśniąca od słońca biel dokoła, mróz na policzkach... Jakby na przekór temu krajobrazowi, gorące rozradowanie w oczach, gwar spleciony ze śmiechem i skry spod kopyt pędzących koni. Ten pejzaż radości i zabawy tworzyły dwie grupy z parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej i bł. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego, biskupów i męczenników w Działdowie: schola „Katarzynki” oraz lektorzy i ministranci. To oni dali porwać się zimowym ucichom. W Malinowie 21 stycznia gospodarz „Zajazdu pod kominkiem” Jerzy Grzela zaprzągnął do sań dwa piękne kare konie, które poniosły grupę rozbawionych dzieci i młodzieży pośród pól i lasów pokrytych śniegiem. Rozwiane końskie grzywy, rozdęte chrapy i miarowy tętent kopyt tworzyły iście sielankową atmosferę. Bitwa na śnieżki między scholą i ministrantami wciągnęła niemalże wszystkich uczestników



Młodzi dali się porwać zimowym ucichom

kuligu. Została ona zakończona przy ognisku gorącą herbatą, a zapach pieczonych kiełbasek wzmagął apetyt.

W dobrych nastrojach, z miłymi wspomnieniami opuszczano to miejsce z nadzieją na ponowne spotkanie w przyszłym roku.

Organizatorzy i uczestnicy dziękują proboszczowi ks. kan. Marianowi Ofierze oraz Henrykowi Górzyńskiemu, organiście i opiekunowi scholi „Katarzynki” za organizację i przeprowadzone konkursy.

Ks. Grzegorz Malinowski

Zapraszamy

SZKOLENIE DLA FOTOGRAFÓW I OPERATORÓW KAMER NA KOŚCIELNYCH UROCZYSTOŚCIACH LITURGICZNYCH

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej organizuje szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych. Odbędzie się ono w sobotę 18 lutego w godz. od 9 do 12. Wykłady będą odbywać się w parafii pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzosach w domu parafialnym przy ul. św. Antoniego 4. W programie przewidziano następujące zagadnienia: liturgia sakramentów i sakramentaliów, zadania fotografa i kamerzysty podczas liturgii w dokumentach i przepisach Konferencji Episkopatu Polski, zasady praktyczne fotografowania i filmowania w kościołach. Uczestnicy otrzymają certyfikat upoważniający do fotografowania i filmowania uroczystości liturgicznych. Koszt: 100 zł. Wpłata przy odbiorze certyfikatu. Zgłoszenia należy kierować do 15 lutego pod adresem: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. (56) 622-35-30 oraz drogą e-mailową: torun@niedziela.pl.

Ks. dr Dariusz Żurański

Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

PIELGRZYMKA MATURZYSTÓW NA JASNĄ GÓRĘ

3 marca, w sobotę, odbędzie się pielgrzymka młodzieży maturalnej diecezji toruńskiej do sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze pod hasłem: „Kościół – naszym domem”.

PROGRAM

ok. godz. 12.30 – Sakrament pokuty
godz. 14 – Nabożeństwo różańcowe w Kaplicy Cudownego Obrazu z aktem zawierzenia swojego życia Jezusowi przez Maryję
godz. 15 – Spotkanie w sali o. Kordeckiego – konferencja ks. Marka Bałwasa, duszpasterza młodzieży
godz. 17 – Msza św. w intencji maturalistów pod przewodnictwem Księdza Biskupa w Bazylice Jasnogórskiej
godz. 19 – Droga Krzyżowa na Wałach (ze świecami)
godz. 21 – Apel Jasnogórski

Ks. Artur Szymczyk

Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży



Zespół „Ichtis” z parafii Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie

Przegląd kolęd i pastorałek

Wielkie Radowiska

20 stycznia w świetlicy wiejskiej w Wielkich Radowiskach odbył się Gminny Przegląd Kolęd i Pastorałek zorganizowany przez Agnieszkę Galczewską – nauczycielkę ze Szkoły Podstawowej pod hasłem: „Mała Miłość przy Matce świętej”. Uroczystość rozpoczęły jasełka wykonane przez dzieci z oddziału zerowego wspomagane przez dzieci klas starszych i przygotowane przez Jolantę Seweryńską-Prusakowską. Następnie można było wysłuchać kolęd i pastorałek w wykonaniu dzieci, młodzieży i mieszkańców gminy. Uczestnicy wystąpili solo, w duecie oraz zespołach z akompaniamentem organowym i na flecie. Do kolędowania przyłączył się również zespół „Ichtis” z parafii Matki Bożej Kró-

lowej Polski w Wąbrzeźna. Wszyscy wykonawcy zostali nagrodzeni.

Wśród słuchaczy byli obecni: wójt gminy Dębowa Łąka Stanisław Szarowski, radni, dyrektor szkoły Bogumiła Frankiewicz, sołtysi oraz księża: z parafii Niedźwiedź – ks. Paweł Kubasik, Łobdowo i Kurkocin – ks. Kazimierz Zacharkiewicz oraz Dębowa Łąka – ks. Krzysztof Górski. Uroczystość przebiegała w miłej atmosferze. Poczęstunek przygotowały mamy uczniów Szkoły Podstawowej w Wielkich Radowiskach, a dekorację sali wykonała Maria Wiśniewska.

Organizatorzy dziękują sponsorom: Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Dębowej Łące oraz anonimowemu darczyńcy.

Marietta Falkowska

Oj, Maluśki, Maluśki...

Grudziądz

15 stycznia parafia pw. Maksymiliana Kolbego w Grudziądzu zorganizowała po raz 4. Koncert Kolęd i Pastorałek Chórów Grudziądzkich. Za motto koncertu obrano tytuł góralskiej pastorałki „Oj, Maluśki, Maluśki”. Witając zebranych, proboszcz ks. prał. Henryk Kujaczyński powiedział: „Niech nasze kolędowanie pomoże w codzienności żyć i dzielić się z innymi prawdą o tym, że Bóg stał się człowiekiem”. Gośćmi koncertu byli m.in. prezydent Grudziądz Robert Malinowski z małżonką oraz przedstawiciele Rady Miasta. Wśród siedmiu chórów były: „Tibi Mariae” z parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny pod kierunkiem Małgorzaty Gołufskiej-Michna, „Canto Fermo” z parafii św. Józefa w Mniszku z dyrygentką Barbarą Malkiewicz, „Św. Cecylii”

z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny pod kierunkiem Romana Dunajewskiego, „Echo” działający przy Spółdzielni Mieszkaniowej z dyrygentem Jerzym Cieślakiem, „Sursum Corda” z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Tarpnie pod batutą Grzegorza Czechowskiego. Natomiast parafię św. Maksymiliana Kolbego na Strzemięcinie reprezentowały dwa chóry – „Maxylimianum” i „Soli Deo”, którymi dyrygował Adam Szynekiewicz.

Licznie zgromadzeni mieszkańcy Grudziądz włączyli się w śpiew kolęd zarówno tych mniej znanych, jak i tradycyjnych, w czym pomagała im Grudziądzka Orkiestra Dęta pod batutą Krzysztofa Borowca.

Chórzyści otrzymali pamiątkowe statuetki oraz dyplomy, a w sali parafialnej odbył się poczęstunek.

Aleksandra Wojdyło

ZIMOWE WARSZTATY DZIENNIKARSKIE

W dniach 17-19 lutego w Toruniu odbędą się Zimowe Warsztaty Dziennikarskie. Ta bezpłatna oferta przygotowana przez toruńską Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej skierowana jest do młodzieży. Program obejmuje warsztaty: radiowe, prasowe, telewizyjne, informacyjne. Przewidziane jest również zwiedzanie Torunia oraz Radia Maryja i TV Trwam. Więcej informacji na stronie: www.wksim.edu.pl/wzima.php lub pod nr. tel. (56) 610-71-20

Koncert dla Olgi

Grębocin

15 stycznia był dniem szczególnym dla mieszkańców Grębocina i okolic, bowiem świątynię odwiedził zespół Mate.o & Głęk P.I.K. Trio. Artyści zagrali koncert charytatywny „Kolędy narodów” dla chorej mieszkanki Grębocina – 3-letniej Olgi Dymerskiej.

Pod koniec marca 2011 r. lekarze orzekli, iż dziewczynka ma guza mózgu wielkości prawie 5 cm. Niemożliwe jest wykonanie operacji, gdyż przez guz przechodzą nerwy odpowiadające za wzrok, chodzenie, oddychanie, mowę itp. W Polsce dotychczas ten typ guza miało 12 osób, a na świecie 1200. W szpitalu w Bydgoszczy dwukrotnie wykonano chemioterapię. Niestety, okazało się, że

bezskutecznie. Lekarze podjęli się radioterapii. W międzyczasie Olga przeszła 2 poważne zabiegi chirurgiczne. Rodzicom dziewczynki nie obiecywano zbyt wiele. Jednak po 2 miesiącach radioterapii i miesiącu oczekiwania badania wykazały zmniejszenie się guza o 2/3. Za radą lekarzy rodzice zgodzili się na kolejną chemię, bardziej ukierunkowaną pod dany typ guza. Olga, jak na swoje 3-letnie życie, dostała już ogromną dawkę naświetlań. Jej organizm jest mocno nadwyrężony – spadł poziom cukru, hemoglobina jest bardzo niska, ciało odpornościowe bliskie zera i stan zapalny ciągle zagraża życiu. Dlatego niezbędne jest podawanie krwi. W związku z tym ludzie dobrego serca w listopadzie i grudniu ub.r.

aktywnie przyłączyli się do akcji krwiodawstwa, dzięki której Olga może być poddawana dalszym zabiegom leczniczym.

Pieniądze zebrane podczas koncertu zostaną przeznaczone głównie na leki i materiały opatrunkowe, które są zużywane w ogromnych ilościach. Rodzice 3-latki ponoszą ogromne koszty też na dojazdy do Bydgoszczy, gdzie odbywa się leczenie. Badania muszą wykonywać w laboratorium co 2 dni podczas pobytów Olgi w domu. Dziewczynka nie może być leczona na miejscu. Zwykły katar, gorączka czy wymioty mogą zakończyć się tragicznie.

Tak więc dla Olgi i jej rodziców bardzo ważne jest to, że akcja oddawania krwi i wsparcie finansowe

podczas koncertu spotkało się z tak dużym odzewem. Gesty te bardzo podniosły ich na duchu. Wierzą, że w tych trudnych chwilach wszyscy walczą o małą Olgę, każdy tak, jak chce i potrafi – modlitwą, dobrym słowem czy gestem.

Państwo Dymerscy są wdzięczni wszystkim ofiarodawcom oraz osobom zaangażowanym w organizację obu akcji, a także menadżerowi i przede wszystkim zespołowi Mate.o & Głęk P.I.K. Trio za pomoc i wsparcie leczenia ich córki Olgi.

Ilona Bożejewicz-Gajtkowska

Fotorelację można obejrzeć pod adresem internetowym forum parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie: www.grebocin.pun.pl/gallery.php?cid=59

„CHORUJE KTOŚ WŚRÓD WAS?”

dokończenie ze str. I

Wspomnijmy, że życie Jana Pawła II było naznaczone cierpieniem. Nic więc dziwnego, że w liście apostołskim „*Salvifici doloris*” stwierdził: „Cierpienie jest częścią doczesnego doświadczenia człowieka, który musi nauczyć się je akceptować i przezwyciężać”. „Cierpienie ludzkie – pisał Ojciec Święty – osiągnęło swój zenit w męce Chrystusa. Równocześnie zostało związane z miłością... z tą miłością, która tworzy dobro, wyprowadzając je również poprzez cierpienie tak, jak najwyższe dobro Odkupienia świata zostało wyprowadzone z krzyża Chrystusa. Cierpiący człowiek jest drogą Kościoła”. Do chorych napisał: „Prosimy Was, którzy cierpicie, abyście nas wspierali. Właśnie Was, którzy jesteście słabi, prosimy, abyście stawali się źródłem mocy dla Kościoła i dla ludzkości. W strasznym zmaganiu się pomiędzy siłami dobra i zła, którego widowiskiem jest nasz współczesny świat – niech przeważy Wasze cierpienie w jedność z krzyżem Chrystusa”. Wzruszające jest osobiste wyznanie Papieża: „Moc moja jest z Was!”. Te głębokie słowa zwracają naszą uwagę na wartość cierpienia i człowieka chorego we wspólnocie Kościoła. „Wraz z Maryją, Matką Chrystusa, stojącą pod krzyżem, zatrzymujmy się przy wszystkich krzyżach współczesnego człowieka” – wzywa błogosławiony.

We wspólnocie Kościoła i w naszych domach rodzinnych, mamy osoby chore. W czytaniach liturgicznych tego dnia słyszymy pytanie i zarazem radę: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 14-15).

Benedykt XVI w orędziu na 20. Światowy Dzień Chorego, którego hasłem jest: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła” (Łk 17, 19), mówi: „Z lektury Ewangelii wynika wyraźnie, że Jezus zawsze okazywał chorym szczególne względy. Nie tylko wysyłał swoich uczniów, by leczyli ich rany, ale także ustanowił dla nich specjalny sakrament: namaszczenie chorych. Poprzez namaszczenie chorych, któremu towarzyszy modlitwa prezbiterów, cały Kościół poleca chorych Panu cierpiącemu i uwielbionemu, aby On ulżył ich udrękom i ich uzdrowił, a wręcz wzywa ich do duchowego jednoczenia się z męką i śmiercią Chrystusa, by w ten sposób przyczyniali się do dobra ludu Bożego”. „Ten, kto w cierpieniu i chorobie wzywa Pana – mówi Papież – może być pewnym, że Jego miłość nigdy go nie opuści i że również miłość Kościoła, który jest przedłużeniem w czasie zbawczego dzieła Chrystusa, nigdy go nie zawiedzie”.

„Sakrament namaszczenia chorych – podkreśla Ojciec Święty – zasługuje dziś na większą uwagę. Wykorzystanie treści modlitwy liturgicznej, które można stosować w różnych sytuacjach życiowych związanych z chorobą, a nie tylko u kresu życia, sprawia, że namaszczenie chorych nie powinno być uważane za sakrament jakby mniej ważny od innych. Otoczenie chorych uwagą i opieką duszpasterską jest z jednej strony znakiem czułości Boga dla cierpiących, a z drugiej przynosi duchową korzyść również kapłanom i całej wspólnocie chrześcijańskiej, ponieważ wszystko to, co czyni się najmniejszemu z braci, czyni się samemu Chrystusowi (por. Mt 25, 40)”. „Pragnę zachęcić chorych i cierpiących – mówi Papież – aby znajdowali zawsze bezpieczną kotwicę w wierze, która karmi się słuchaniem Słowa Bożego, osobistą modlitwą i sakramentami”.

Błogosławiona z Jabłonowskiego Wzgórza Matka Maria Karłowska

zdecydowanie stwierdza, że „człowiek chory to skarb we wspólnocie”, bo właśnie z nim Cierpiący Boski Odkupiciel dzieli się tajemnicą swojego krzyża ratującego ludzi od zguby wiecznej. Dlatego chorzy poprzez swoje cierpienie złączone z męką Pana Jezusa – pomimo słabości, bezsilności i bezradności – mają największą moc nad Sercem Bożym, mogą najwięcej wyprosić. Nie bez uzasadnienia bł. Matka Maria zachęcała: „Jeśli Pan Bóg nawiedzi cię jakkolwiek chorobą, staraj się przyjąć ją z miłością

**Ten, kto w cierpieniu
i chorobie wzywa Pana, może
być pewnym, że Jego miłość
nigdy go nie opuści**
Benedykt XVI

i dziękczynieniem, i znosić cierpliwie wszystkie cierpienia, jakie Opatrzność Boża ześle. W chorobie wzbudzaj większą wiarę i odwagę, żeby nie upadać na duchu, ale całkowicie poddawać się woli Bożej, bo tylko tak przeżywane cierpienie może mieć wartość apostolską”.

Do chorej wychowanki Matka napisała: „Biedne dziecko, ale powiem, że bogate, bo potrafi kochać i cierpieć, znosząc wszystko dla miłości Pana Jezusa!”. W następnym liście: „Radzę oleje święte przyjąć – łaska nad łaski! Zazdrościć każdej duszy tej łaski i pociechy!”.

Matka przypominała: „Chorym należy dostarczyć, czego potrzebują, nie robić krzywdy. Chory ma dosyć choroby”. Chorującym siostrą, wychowanką i pracownicą okazywała największą troskliwość, odwiedzała, pielęgnowała i udzielała praktycznych rad, jak pomóc cierpiącemu, bo – jak mówiła – „miłość ma dwie siostry: dobroczynność i cierpliwość”.

Pocieszeniem i umocnieniem w cierpieniu mogą być słowa Bło-

gosławionej skierowane do sióstr: „W chwili odejścia z tej ziemi przekonasz się o skutkach swej ofiary cierpienia i błogosławioną będziesz błogosławieństwem tych wszystkich dusz, do zbawienia których przez nią się przyczyniła!”. Matka dodaje jeszcze: „Niebo zdobywała tylko ci, którzy cierpią, walczą i dają dowód posiadania prawdziwej cnoty”.

Bł. Matka Maria Karłowska sama była człowiekiem cierpienia i wyjątkowo rozumiała ludzi cierpiących. Świadkowie powiedzieli o niej, że „dużo chorowała, była słabowitego zdrowia, stale cierpiąca”. W 1932 r. – 3 lata przed swoją śmiercią – Matka pisała do sióstr: „Pan Bóg dopuścił na mnie chorobę. Poddać się muszę z wami wyrokom woli Bożej”. Lekarz opiekujący się Matką Marią na przestrzeni ostatnich lat jej życia oświadczył: „Zaznaczyć pragnę, że mimo cierpień oczywistych nie skarżyła się nigdy i z nadzwyczajną pogodą ducha znosiła dolegliwości, poddając się całkowicie woli Bożej. Każde natomiast – choć często tylko chwilowe – polepszenie w stanie zdrowia przyjmowała jako łaskę i dar Boży, a pogorszenie znosiła bez skarg”.

Siostry wspominają, że „Matka Założycielka w chorobie była nadzwyczaj cierpliwa. Co jej podano czy usłużono, za wszystko była wdzięczna. Nigdy nie miała żadnych wymagań ani potrzeb: «Co dasz, wszystko dobre!» – mówiła. W czasie bezsennych nocy, mimo wyczerpania, modliła się nieustannie. Często z miłością całowała krzyżyk”.

Wobec ludzi chorujących radziła „przejąć się duchem miłości i miłosierdzia Jezusa Chrystusa, jakie miał dla wszystkich chorych, których Mu znoszono, których nie tylko ciała, ale i dusze uzdrawiał. Bo miłość jest mocą słabych, uzdrowieniem chorych”. Jakby echem tej rady są słowa

BŁAGAJĄCA WSZECHMOC

Jest takie miejsce ciszy, skupienia i usilnego błagania. Tam przez wstawiennictwo Malutkiej Pani Bóg słyszy prośby tych, którzy niedomagają, cierpią i wciąż mają nadzieję. Tam przybywają rzesze wiernych. Tam, w sanktuarium Matki Bożej w Gidlach (miejscowość leżąca między Częstochową a Radomskiem), ojcowie dominikanie opowiadają historię tego miejsca oraz dzieje wysłuchanych wołań. Tam najczęściej rozbrzmiewa litanijne wezwanie: „Uzdrowienie chorych, módl się za nami”. Jest ono wyrazem wiary, a zaproszeniem do modlitwy są także informacje o uzdrowieniach i wskrzeszeniach umieszczone na obrazach wotywnych. Jedną z nich jest zapis w archiwum klasztoru: „Trzy dziewczynki z Pławna w 1680 r. utonęły w Warcie. Z płaczem niosą je do kaplicy rodzice, gorąco się modlą i w oczach zebranego ludu wskrzesza je Matka Najświętsza”. Wspominając tamto wydarzenie, w imieniu osób, które doświadczyły Bożego miłosierdzia, mieszkańcy Pławna uczestniczyli w Eucharystii, dziękując za łaski otrzymane za pośrednictwem Maryi, nazwanej przez św. Anzelma Błagającą Wszechmocą. Do dziś w Gidlach dzieją się wielkie rzeczy. W Maryję wpatrują się ci, którzy proszą o zmiłowanie, i ci, których Bóg dotknął i uleczył. Pisząca te słowa doświadczyła dobra Stwórcy, łaski uprzedzającej i Jego potęgi. Wielkie wydarzenia wymagają szczególnego traktowania. Nie ma lepszego miejsca, jak dom Matki, by tam wraz z nią dziękować, tym bardziej że w sytuacjach granicznych słowa są za małe, umysł staje beznadny, a serce wyrывa się ku pełni, ku tajemnicy większej niż doczesne życie.

Malutka figurka Maryi, mieszcząca się w ludzkiej dłoni, jest w cuda potężna. Ona niezmiennie budzi nadzieję, umacnia wiarę i miłość oraz zachęca do naśladowania Jezusa. Jest dla swoich dzieci Przewodniczką na drogach wiary, Mistrzynią życia chrześcijańskiego i Orędowniczką u Najwyższego. Wraz z modłącymi się

przed tronem Matki Najświętszej, która dała się poznać jako kochająca człowieka, chwali Boga za wielkie dzieła.

Każde sanktuarium ma właściwy dla siebie sposób sławienia Maryi. W gidelskim pielgrzymi najczęściej błagają o zdrowie, a stróże tego miejsca podkreślają znaczenie uzdrowienia przede wszystkim duchowego, a potem fizycznego zgodnie z wolą Najwyższego. Matka Boża Gidelska odbiera cześć również jako patronka rolników i górników, ludzi pracujących na roli i pod ziemią. Patronat ten nawiązuje do znalezienia 10-centymetrowej figurki, a było to w 1516 r.: rolnik Jan Czekczek w czasie orki wydobyl z ziemi posążek Matki Bożej. Obecnie w kaplicy w pięknym złotym ołtarzu jest umieszczona dobrze widoczna figurka. Przybywający do kaplicy przechodzą przez bramę i w komnacie Najświętszej Maryi Panny stają przed nią tacy, jacy są, bez udawania, w prawdzie oraz z pokorą i wiarą przedstawiają swe prośby, chętnie czynią to, odmawiając nowennę do Matki Bożej Gidelskiej.

W sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej są celebrowane Msze św. w niedziele i święta o godz. 7, 9.30, 12, 17.30; w dni powszednie o godz. 6.30, 7, 17.30.

W każdą 1. niedzielę miesiąca o godz. 12 jest odprawiana Msza św. za chorych wraz z nabożeństwem dziękczynno-błagalnym, a w 3. niedzielę miesiąca o godz. 12 – Msza św. za małżeństwa.

Główne uroczystości odbywają się w 1. niedzielę maja – Matki Bożej Gidelskiej i obrzęd Kąpiółki; 15 sierpnia – odpust Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (tytuł bazyliki); 1. niedziela po 17 sierpnia – święto św. Jacka i poświęcenie kłosów pszenicy; 2. niedziela po 17 sierpnia – święto św. Jacka, błogosławieństwo dzieci i procesja dziękczynna do kaplicy koronacji; 1. niedziela października – święto Matki Bożej Różańcowej i procesja różańcowa.

Więcej informacji na stronie: www.gidle.dominikanie.pl.

Beata Pieczykura



BOŻENA SZAJNER/NIEDZIELA

20. Światowy Dzień Chorego

Uroczyste obchody Dnia Chorego pod przewodnictwem biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego odbędą się 11 lutego o godz. 11 w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu na Bielanych.

O godz. 10.30 będzie możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Zapraszamy

Proboszcz o. Wojciech Zagrodzki

Księża Kapelani szpitali

Ks. kan. Jan Ropel – Diecezjalny Duszpasterz Służby Zdrowia

bł. Jana Pawła II, który wołał na krakowskich Błoniach: „Potrzeba nam wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają o pomoc! Dlatego trzeba, abyśmy umieli i chcieli postrzegać bliźniego poprzez pryzmat serca”. A w liście apostołskim „Salvifici doloris” napisał: „Chrystus nauczył człowieka równocześnie świadczyć dobro cierpieniem oraz świadczyć dobro cierpiącemu”.

Umiejemy dziękować Panu Bogu za zdrowie i – tak jak Pan Jezus – okazujemy wiele serca ludziom chorym. Miejmy oczy, ręce i serce Pana Jezusa, któremu bardzo zależy na tym, by przez nas mógł nieść pomoc choremu człowiekowi. Dlatego nie przechodźmy obok niego obojętnie.

Módlmy się z bł. Marią Karłowską: „Cześć Ci oddaję, mój Zbawicielu, za tę litość miłosierną, którą miałeś względem chorych za życia Twego. Wzywam jej teraz dla ulżenia naszym chorym. Daj im, proszę, łaski potrzebne, aby wypełnić mogli wolę Twoją i uświęcić się przez to cierpienie. Racz im ulżyć, Panie, o co Cię proszę przez wstawiennictwo Niepokalanego Serca Matki Twojej”.

Jak radzi Benedykt XVI: „Do Maryi, Matki Miłosierdzia i Uzdrowienia Chorych, wznosimy nasze ufne spojrzenie i naszą modlitwę; niech Jej macierzyńskie współczucie, którego doznawała, stojąc obok Syna umierającego na krzyżu, otacza i wspiera wiarę i nadzieję każdej osoby chorej i cierpiącej”.

Oprac.

s. Gaudiosa Czesława Dobrska CSDP

„RACZ Z UŚMIECHEM

PRZYJĄĆ PANIE ŻYCIE MOJE...” (2)



Kapłan, a w szczególności „ksiądz piszący wiersze”, działa poprzez posługę słowa. Ks. Twardowski preferował prostotę przekazu. Nie lubił prawić kazań świętych i mądrych; prosił, by Stwórca chronił go od „pięknej gładkiej wymowy kościelnej”. W przekazie słowa poetyckiego był równie wierny prostocie. Dla niego poezja to przede wszystkim sposób realizacji powołania kapłańskiego i droga do drugiego człowieka. Poecie kapłanowi zależało bardzo na tym, by tych dróg odnalazł, jak najwięcej i prawdopodobnie dlatego uznał, że im prościej będzie pisał o rzeczach najważniejszych, tym więcej ludzkich serc otworzy.

Posługa słowa

Ks. Jan uważał, iż umiejętność pisanie wierszy to łaska od Boga, talent, o który winien dbać i prawidłowo wykorzystywać. Będąc kapłanem, niejako nie miał innego wyjścia, jak tylko przeznaczyć własną poezję na rzecz „mówienia o Bogu”. Jego poezja nie miała być „sztuką dla sztuki”, ale służbą. Napisał oficjalne poetyckie zobowiązanie. Pragnąc pracować nad swym darem – talentem, chciał się pozbyć „byka retoryki”, „wazeliny stylizacji”, „galanterijnych pauz” i „wypucowanej składni”. Miał bowiem świadomość, że „pisze się trochę tak jak nie jest”. Choćby się starał niezmieranie, poszukiwał słów właściwych w najmańszych książkach, to i tak nie odda rzeczywistości stworzonej przez Boga.

Poeta szukał więc słów prostych, zrozumiałych, dotyczących tego, co najbliższe odbiorcy: świata, w którym żyje, Boga, który ów świat stworzył, a także jego samego – człowieka z wszystkimi radościami i smutkami egzystencji. Dialog to podstawa – zdawał się mówić ks. Jan. Wyznaczał sobie i swojej poezji za zadanie porozumieć się nie tylko z wierzącym, lecz także, a może przede wszystkim

z niewierzącym. Ponadto był zdania, że dialog z drugim człowiekiem to również modlitwa. Twórczość ks. Jana jawi się więc jako modlitwa będąca poezją dialogu.

Obecność

W parze z posługą słowa winna iść obecność, która u ks. Jana była odwrotnością samotności, bowiem samotny to nie ten pozostawiony

można budować zaufanie, stąd pisał poeta: „Po prostu usiądę przy panu i zwierzę swój sekret że ja, ksiądz, wierzę Panu Bogu jak dziecko”.

„Słodkie brzemie”, jakim jest Chrystus w dłoniach kapłana, wyznacza jego postępowanie i kieruje jego krokami. Służąc Bogu, przyczynia się do wzrostu wolności i miłości, przez co może wskazywać drogę człowiekowi, który się zagubił. Dla ludzi ustanowio-

iz dla niektórych ludzi może to być tzw. palący temat, stąd najczęściej podchodził do tej sprawy ze sporym humorem. Na jednym ze swoich wieczorów autorskich zapytany, „jak sobie radzi z namiętnościami”, ks. Jan stwierdził żartobliwie, że „w tym wieku już sobie radzi”.

W istocie ks. Jan ukazywał, że będąc kapłanem, nie przestaje się być mężczyzną. Przyznawał, że kobiety cały czas darzyły go dużą sympatią i zaufaniem. „Byłem raczej powiernikiem kobiet” – mówi ks. Jan. Poeta jasno interpretował ten stan: to jego powołanie, służyć i być użytecznym ludziom. Rozumiał kobiety, gdyż wiedział, że nie są lepsze, czy gorsze od mężczyzn – są po prostu zupełnie inne. „Mają odmienną wrażliwość, doznania, inną duchowość” – pisał. „Wielu mówi, że celibat strasznie męczy. Ale przecież małżeństwo też w jakimś sensie męczy” – mówi kapłan, ukazując, że każda droga wymaga od człowieka pewnych wyrzeczeń.

Na zakończenie

Ks. Jan Twardowski kwestię kapłaństwa trafnie ujął w swoistym testamencie poetyckim, gdzie przeprowadził rozmowę z Bogiem. Zauważył, że sam nic dobrego nie uczynił – dobra, które zaistniało przy jego udziale nie przypisuje bynajmniej sobie. To rozdał je anioł, używając jedynie kapłańskich rąk poety. Kochać także nie potrafił, ale wiedział, co to miłość, bo „ktoś inny lepszy” kochał przez niego. Obce mu były wszelkie „dogmaty”. Starał się dociec ich istoty, ale tego nie osiągnął, gdyż ich po prostu nie rozumiał. Niemniej poeta ufa, że kiedyś wszystko zrozumie, kiedyś wszystko stanie się jasne, kiedyś Bóg mu wytłumaczy wszystkie paradoksy. Kiedy? „Kiedy mi zamkniesz oczy” – napisał ks. Jan. Takie zaufanie może mieć tylko ktoś, kto kocha i jest kochany.

Joanna Kruczyńska



Kapłan, służąc Bogu, przyczynia się do wzrostu wolności i miłości, przez co może wskazywać drogę człowiekowi, który się zagubił

przez ludzi, ale ten od ludzi odchodzi. Kapłan to szafarz sakramentów, jednak, aby ich udzielać, musi przede wszystkim być blisko tego wierzącego, by go umacniać, i tego niewierzącego, by go wyprowadzić z ciemności. Dać drugiemu poczucie obecności to nie tylko milczeć, gdy się nie wie, co powiedzieć. W takim aspekcie „być” to próbować: pytać, szukać, starać się, choć nie narzucać. „Być” to uchylić nieco z „tajemnicy siebie”. Obecność to nie bać się odkryć swojej słabości, bo w ten tylko sposób, krok po kroku,

ny, do nich winien kapłan wychodzić – ich szukać i im służyć. Po „znalezieniu” człowieka – tego, który potrzebuje bliźniego, bo właśnie znowu upadł – kapłan winien po prostu być i uchylać nieco tajemnicy swej duszy. Winien ukazywać Boga, bo „tak, jak słońce wskazuje, z której strony świeci słońce – tak ksiądz chce pokazać nam Pana Jezusa” – pisał poeta.

Kobiety

Poeta nie pomija tematu kobiety w życiu kapłana. Miał świadomość,

JOANNA KRUCZYŃSKA

Niniejszym tekstem
rozpoczynamy
cykl artykułów
poświęconych
obecności
w naszej diecezji
katolickich ruchów,
grup, wspólnot
i stowarzyszeń
gromadzących
wiernych świeckich



KATOLICKIE RUCHY I STOWARZYSZENIA ŚWIECKICH W DIECEZJI TORUŃSKIEJ (1)

JEST NAS WIELU!



Zauważmy na początku, że istnienie różnych dzieł w naszych parafiach jest rzeczą naturalną. Nie ma już zapewne parafii w naszej diecezji (ogólna liczba parafii wynosi 194), w której nie ma chociażby jednej grupy gromadzącej świeckich na dodatkowych spotkaniach poza niedzielą liturgią. Oczywiście, stosunek do tych grup jest bardzo różny, często można nawet odnieść wrażenie, że dominują dwie skrajności, od zdecydowanego tak, do zdecydowanego nie dla tego typu obecności świeckich w Kościele. Perspektywa ta może być jednak myląca, gdyż trudno już dzisiaj spotkać zarówno świeckich, jak i duchownych, którzy negują potrzebę istnienia różnych grup w parafiach. Większym wyzwaniem jest ich zakładanie oraz propozycja stałej formacji.

W niniejszym artykule chcemy odwołać się do liczb, do skali obecności ruchów i stowarzyszeń w naszej diecezji. Jest to zadanie trudne, gdyż brakuje dokładnych narzędzi, dzięki którym można podać precyzyjne liczby. Możemy się jednak odwołać do pewnych danych.

Kilka lat temu przygotowaliśmy w ramach Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich pierwszy informator o ruchach i stowarzyszeniach działających w naszej diecezji. Na podstawie specjalnie przygotowanych ankiet, wypełnionych następnie przez odpowiedzialnych za ruchy i wspólnoty, ustaliliśmy, że liczba wiernych świeckich będących ich członkami stanowi ok. 30 tys. osób. Najwięcej świeckich gromadziły wtedy: Żywy Różaniec – ok. 25 tys., Droga Neokatechumenalna – ok. 1 tys., Ruch Światło-Życie (Domowy Kościół) – ok. 460, Stowarzyszenie

Rodzin Katolickich – 430, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży – ok. 400, Akcja Katolicka – 350, Odnova w Duchu Świętym – ok. 250, „PROMISJA” Przymierze Katolików na rzecz Ewangelizacji i Misji – 240.

Wydaje się, że liczby te ogólnie mogą być porównywalne z obecnymi statystykami, chociaż w przypadkach poszczególnych ruchów może być różnie. Zauważmy także, że w przywoływanym spisie nie obejmowaliśmy wszystkich najróżniejszych grup funkcjonujących w diecezji. Na ankietę odpowiadały ruchy wchodzące w skład Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich.

Odwołajmy się do jeszcze innych danych liczbowych. Przygotował je Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC na podstawie ankiet statystycznych wypełnionych przez księży proboszczów we wszystkich diecezjach w Polsce. Zawarte informacje odzwierciedlały stan liczbowy Kościoła w Polsce na 31 grudnia 2005 r. Po raz pierwszy w edycji różnych danych zamieszczono także informacje na temat wspólnot i ruchów działających w parafiach. Zaprezentowane dane przynoszą kilka bardzo ciekawych informacji. Podstawowa to taka, że na terenach wszystkich diecezji w Polsce występowało 337 różnych wspólnot i ruchów katolickich, do których należało ponad 2,5 mln osób.

Odnosząc do naszej diecezji czytamy, że przybliżona liczba członków grup i wspólnot wynosiła ponad 51 tys. Jak widać, jest to spora liczba wiernych. Odniesmy te dane do liczby mieszkańców naszej diecezji. W świetle zestawień zawartych w wydawnictwie „Diecezja Toruńska 2010” czy-

tamy, że na 1 grudnia 2010 r. liczba diecezjan wynosiła 591891. Z tej perspektywy widać, że blisko 9% świeckich naszej diecezji należy do różnych większych i mniejszych grup oraz wspólnot, które gromadzą się na spotkaniach formacyjnych poza niedzielą Mszą św.

Powyższe liczby warto jeszcze odnieść do danych ilustrujących liczbę osób korzystających z duszpasterstwa w niedzielę. Różnie się to przedstawia w naszych parafiach, ale możemy przyjąć, że w skali diecezji jest to nieco ponad 30%. Istnieją, oczywiście, parafie, gdzie procent ten jest zdecydowanie wyższy, są jednak i takie, gdzie liczba wiernych uczęszczających w niedzielę na Eucharystię jest zdecydowanie niższa. Dla nas ważne jest jednak to, że odnosząc te wielkości do liczby osób obecnych w ruchach i stowarzyszeniach, które nie mamy wątpliwości uczestniczą regularnie w niedzielnej Eucharystii, to może się okazać, że w wielu naszych parafiach stanowią one nawet przeszło 20% biorących udział w regularnym duszpasterstwie sakramentalnym. Jeżeli dane te odniesiemy do dni powszednich, to sytuacja jest jeszcze korzystniejsza.

Jaki płynie stąd wniosek? Widać wyraźnie, że liczba wiernych świeckich, którzy są obecni w duszpasterstwie parafialnym naszej diecezji, to w znacznym procencie osoby pogłębiające swoją wiarę w mniejszych grupach formacyjnych. Opisując to zjawisko od innej strony, możemy także przyjąć, że świeccy, którzy służą naszemu lokalnemu Kościołowi, to w znacznej mierze osoby zaangażowane w różne ruchy i stowarzyszenia.

Dk. Waldemar Rozynkowski

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (71)

PIERWSZY KAPŁAN MĘCZENNIK
STUTTHOFU

Odnieśliśmy go do kostnicy. Nieśliśmy go, jak się odnosi z pola bitwy sztandar pułkowy, skrwawiony, przedziurawiony kulami, lecz zwycięski. Smutek z utraty drogiego towarzysza mieszał się z dumą, że staliśmy się godni, by wśród nas żył i umierał męczennik. Wieczorna nasza modlitwa kończyła się tego dnia słowami prośby: „Janie Lesiński, módl się za nami” (ks. Wojciech Gajdus)

Jan Lesiński urodził się 11 lipca 1908 r. w Słupie w powiecie grudziądzkim w gospodarskim domu Franciszka i Anastazji ze Słupskich. W tamtym czasie miejscowość ta należała do parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grucie w dekanacie radzyńskim. W 1930 r. zdał maturę w gimnazjum grudziądzkim i wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. 15 czerwca 1935 r. razem z 37 współbraćmi otrzymał święcenia kapłańskie.

3 dni po święceniach odprawił Mszę św. prymicyjną w kościele parafialnym w Grucie. Na okolicznościowym obrazku zamieścił słowa psalmisty: „Panie, naucz mnie czynić wolę Twoją” (Ps 143, 10), które uczynił swym kapłańskim zawołaniem. W innym miejscu, dziękując Jezusowi za dar powołania, prosi: „Błogosław tym, którzy doprowadzili mnie do Twego świętego ołtarza”. Jego pierwszą pracą duszpasterską był wikariat w erygowanej rok wcześniej parafii pw. Najświętszego Serca Pana

Jezusa w Grudziądzu, w dzielnicy Tarpno.

Latem 1939 r. został wikariuszem w parafii pw. Świętej Rodziny w Gdyni Grabówku. Posługiwał tam bardzo krótko, bo już rankiem 14 września razem z proboszczem ks. Alfonsem Wysieckim został wyprowadzony z plebanii. Tego dnia Niemcy aresztowali około stu mieszkańców Gdyni, wśród nich 8 duchownych, jako zakładników. Zwolniony po 10 dniach, cieszył się wolnością tylko 5 tygodni. W Dzień Zaduszny znowu „przyszli po niego”. Osadzony z początku w koszarach w Nowym Porcie, najpóźniej 18 stycznia 1940 r. został przewieziony do Stutthofu.

W „przedpieklu”, jak wielu nazwało tamtejszy lagier ze względu na panujące tam nieludzkie warunki bytowe i bestialstwo załogi obozu okazywane przede wszystkim księżom, szczególnie przy tym upokarzanych, uwięziono oprócz ks. Lesińskiego 10 jego kolegów z tego samego kursu w Seminarium. W Stutthofie pracował jako pomocnik zduna. Zima była tamtego roku wyjątkowo ostra. Więźniowie marzli podczas wielogodzinnej pracy na mrozie. Ks. Jan Lesiński przebiegł się, więc musiał w nocy wychodzić do obozowej latryny, co pośrednio przyczyniło się do jego śmierci. Według jednej wersji został zastrzelony przez esesmana z wieży wartowniczej, według innej, przedstawionej przez jego współwięźnia ks. Wojciecha Gajdusa, padł ofiarą zbrodni (por. www.meczennicy.pelplin.pl).

„Ks. Jan Lesiński – pisze ks. Gajdus – kilka godzin temu jeszcze żywy, pracujący sobie z humorem przy zdunach, teraz zaś leży zimny,

martwy i sztywny. (...) Lotem błyskawicy rozchodzi się po obozie wieść o mordzie. Kto i dlaczego zamordował nocą kapłana? (...) Strzał oddano z bliska do broniącego się przed czymś i leżącego już na ziemi kapłana. Stan ubrania, położenie zmarłego i kierunek kul rewolwerowych dowiodły, że ks. Jana Lesińskiego napadło jakieś dzikie, anormalne zwierzę, i że napadnięty bronił się zjadale w obronie czystości i niepokalaności swego człowieczeństwa. (...) Broń w obozie nosili tylko oficerowie i strażnicy z formacji elitarnego fuhra: SS i gestapo” (por. „Nr 20998 opowiada”, Kraków 1962).

Od początku lat 90. ub. wieku były wikariusz parafii w Grudziądzu i Gdyni oczekuje na beatyfikację w drugiej grupie męczenników II wojny światowej. Wśród 122 kandydatów na ołtarze jest 10 związanych z utworzoną w 1992 r. diecezją toruńską (por. „Słudzy Boży bliżej beatyfikacji”, „Głos z Torunia” z 17 lipca 2011). Pierwsza uroczysta sesja Pelplińskiego Trybunału Kanonizacyjnego odbyła się 29 września 1994 r. Etap diecezjalny (krajowy) procesu beatyfikacyjnego został zakończony 24 maja 2011 r. podczas Mszy św. w bazylice katedralnej w Pelplinie, a dokumenty przekazało Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie.

O ks. Janie Lesińskim pamiętają kolejne pokolenia rodaków z jego małej ojczyzny. Od 14 czerwca 2000 r. duchowy patronat kapłana przyjęła Szkoła Podstawowa w Słupie, a uroczystość nadania jego imienia pod przewodnictwem biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego – w której uczestniczył m.in. dziekan radzyński ks. kan. Stefan Schwabe, ówczesny



Sługa Boży ks. Jan Lesiński (1908 – 1940). Zdjęcie z 1939 r.

proboszcz ks. Piotr Podlewski, kierownictwo oświatowe i społeczność szkolna – stała się świętem dla mieszkańców miejscowości. Od tamtego czasu na mogiłę Sługi Bożego na gdańskiej Zaspie przedstawiciele szkoły i uczniowie zawiązują kwiaty oraz światło, a tablica pamiątkowa, portret patrona i sztandar z jego podobizną witają wchodzących do głównego holu szkoły.

Wojciech Wielgoszewski

Dziękuję Reginie Sadowskiej, dyrektor Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Lesińskiego w Słupie za życzliwość okazaną mi podczas zbierania informacji do artykułu oraz za udostępnienie materiałów ze szkolnego archiwum

głos z Torunia

niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38